



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

W NUMERZE

- ❖ W trosce o umiłowanie Eucharystii – cz. 29: Najważniejsze spotkanie
- ❖ Kartka z kalendarza: 23 września: św. Ojciec Pio, prezbiter

KALENDARIUM

- 23 września Wspomnienie św. Ojca Pio z Pietrelciny, prezbitera;
- 25 września Wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, prezbitera;
- 27 września Wspomnienie św. Wincentego a Paulo, prezbitera.

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. [...]

A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: „Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynsz od ostatnich aż do pierwszych!”. Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze.

Mt 20, 1-16

Słuchając przypowieści o robotnikach w winnicy, możemy odnieść wrażenie niesprawiedliwości, której dopuścił się jej właściciel. Najmując robotników o różnej porze, powinien zróżnicować ich zarobki. Tak jednak nie czyni. Umawia się według własnego uznania, płacąc wszystkim jednakowo. Zróżnicowanie zarobków to kryterium ludzkiej ekonomii. Ale ta przypowieść odnosi się do tego, co duchowe.

Winnicą jest królestwo niebieskie, w którym nacelną zasadą jest miłosierdzie. Bóg czeka na człowieka o każdej porze. Na każdym etapie życia możemy nająć się do pracy w królestwie Bożym. Ilu grzeszników nawróciło się w połowie swojego życia i stało się świętymi? Pamiętamy o dobrym łotrze z Golgoty, który po wyrażeniu skruchy, otrzymał przebaczenie i zapewnienie, że jeszcze tego samego dnia będzie w raju. Dzisiejsza przypowieść jest przestrożą dla tzw. wiernych Jezusowi. Nie bądźcie zazdrośni. Cieszcie się z każdego nawróconego grzesznika, nawet gdy czyni to w ostatniej chwili swego życia.

W tegorocznym orędziu papieża na dzień środków społecznego komunikowania czytamy: „Trzeba umieć się włączyć w dialog z mężczyznami i kobietami naszych czasów, aby zrozumieć ich oczekiwania, wątpliwości, nadzieje i dać im Ewangelię [...]. Wyzwanie to wymaga głębi, wrażliwości na życie, wrażliwości duchowej. [...] Także w kontekście komunikacji potrzebny jest Kościół, który potrafi nieść ciepło, aby rozpalać serce”.

Najważniejsze spotkanie

Pewna kobieta dając świadectwo odpowiedziała na pytanie, czym dla niej jest Msza święta. Mając na uwadze jeden z warunków pełnego uczestnictwa w świętej Ofierze, przytoczmy jego fragment:

”Dla mnie to najbliższe spotkanie z Tym, Który mnie kocha i Którego ja kocham. W tym duchu przeżywam Jego zaproszenie do Wieczernika i w tym duchu uczestniczę we wszystkich wydarzeniach, które mają tam miejsce. Tam uczę się miłości Mistrza z miednicą w ręku, miłości wyrozumiałej dla Apostołów, cierpliwej w ich ciężkim pojmowaniu Bożych spraw, bolesnej w spotkaniu z Judaszem... Z Nim przeżywam drogę krzyżową i Golgotę, ale z Nim też przeżywam radość zmartwychwstania. Zrozumiałam kiedyś, że tylko ten, kto całkowicie uwierzył, że uczestniczy w najprawdziwszej ofierze Chrystusa i ten, kto bardzo kocha, może najpełniej uczestniczyć i zrozumieć, czym jest najświętsza Ofiara krzyżowa. Bo tylko ten zrozumie drugiego, kto go kocha i dlatego potrafi razem z nim dzielić jego smutek, ból, radość. Tylko ten, kto kocha, zrozumie, czym jest grzech, czym jest nawet małe przewinienie w stosunku do osoby ukochanej. Tylko on potrafi prawdziwie żałować w akcie pokuty. Tylko



ten, kto kocha, zrozumie najpełniej moment ofiarowania, potrafi oddać siebie całkowicie, bez zastrzeżeń temu, kogo kocha, bo wie, że miłość nie żyje dla siebie. Tylko ten, kto kocha, odczyta właściwie Wieczernik. I tylko miłość zdobędzie się na odwagę kroczenia drogą krzyża z Tym, Który go dźwiga. Ona potrafi wytrwać do końca, bo tylko miłość jest odważna i wytrwała.

Sens ofiary krzyża też najlepiej zrozumie ten, kto kocha. Tylko miłość wie, co znaczy taki gest. Nie ma bowiem większej wartości nad nią. Któż też może być szczęśliwszy z faktu zmartwychwstania, jak nie ten, kto kocha Tego, Który zmartwychwstał. Od kiedy to zrozumiałam, mój udział nabrał innego charakteru. Kiedy człowiek odkryje, że Bóg go kocha, wtedy wszystko nabiera innego znaczenia i wartości się przestawiają”.

Niezwykle ważnym warunkiem pełnego uczestniczenia w świętej Uczcie jest nastawienie na najważniejsze spotkanie, jakie można na ziemi przeżyć – na spotkanie z Bogiem. Ta kobieta przy pomocy łaski Bożej odkryła właśnie tę prawdę. Dla niej Msza święta to wyjątkowe „spotkanie z Nim samym”, a ponieważ głęboko przeżywa prawdę, że Bóg ją kocha, spotkanie to obejmuje wszystkie minuty spędzone przy ołtarzu.

Mówiąc o warunkach uczestnictwa w świętej Ofierze, miejmy na uwadze podprowadzenie ludzi do tego, by wędrowali do kościoła ze świadomością czekającego ich najważniejszego w życiu spotkania – spotkania z samym Bogiem. Wtedy nie będą się nudzić i stopniowo odkrywać będą to bogactwo i szczęście, które tak pięknie promieniuje z przytoczonego wyżej świadectwa.

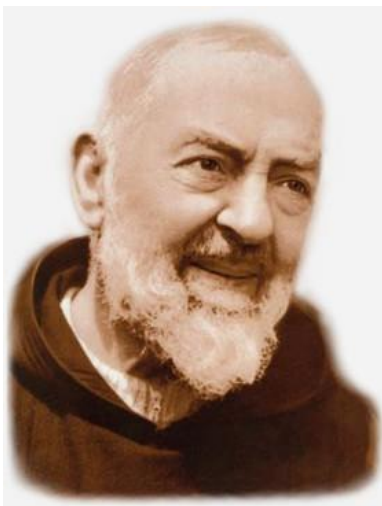


23 września**św. Ojciec Pio,
prezbiter**

Pio (Francesco Forgione) przyszedł na świat w miasteczku Pietrolcinie, w południowych Włoszech, w miesiącu rozkwitania kwiatów, 25 maja 1887 r. Był piątym spośród ośmiorga dzieci Peppy i Grazio Forgione. Jego mama Peppa wyznała, że był niepodobny do innych chłopców: „nigdy nie był niegrzeczny, czy źle się zachowywał”. Od wieku pięciu lat miewał wizje Nieba i był przedmiotem prześladowań przez szatana; w widzeniach rozmawiał z Panem Jezusem, Jego Matką, oraz ze swoim Aniołem Stróżem lecz niestety te doświadczenia Nieba przeplatane były obecnością piekła i szatana.

W 1903 r., wskutek umartwień i słabego zdrowia, bliski był śmierci. Lekarze stwierdzając wyczerpanie organizmu pewni byli, że wkrótce umrze. Słaby, lecz silny siłą ducha, przyjął wtedy franciszkański habit Kapucynów, rozpoczynając życie zakonne i nowicjat a wraz z nim intensywne życie nauki, modlitwy, ubóstwa i pokuty. W 1909 r., na skutek choroby znalazł się znów w Pietrolcinie, przy boku matki. Rozpoczynał się wtedy jeszcze jeden intensywny etap jego niezwykłego życia, pełen mistycznych cierpień, niewidocznych stygmatów, i straszliwej walki z szatanami usiłującymi go zniszczyć. „Wszystko stało się tutaj” mówił potem, cała jego przyszłość została tu przygotowana. Jedenastego stycznia 1910 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze Benevento. W roku 1916 znajdujemy księdza Pio w kościele w San Giovanni Rotondo, z jego zabytkową i mistyczną kalwarią Gargano, w miejscu które wkrótce miało się stać jego Jerozolimą, i gdzie wkrótce zaczął być znany wśród miejscowej ludności jako „świętobliwy ojczulek”. Tutaj stał się „ofiara miłości”, na przebłaganie za grzechy, jako odkupieńcza ofiara i odnowiciel duchowy tłumów które licznie ściągali aby oddać cześć krwawiącym ranom na jego dłoniach i stopach. Stygmata otrzymał 20 września 1918 r. gdy modlił się przed krzyżem umieszczonym na chórze starego kościółka, z rąk niezwyklej postaci podobnej do anioła. Rany stygmatów pozostały otwarte i krwawiące przez pięćdziesiąt lat. Był to jeden z powodów dla których przez lata ściągali do San Giovanni Rotondo lekarze, naukowcy, dziennikarze i zwyczajni ludzie, chcąc zobaczyć „świętobliwego braciszka”.

Zwykle budził się wczesnym rankiem (a właściwie jeszcze w nocy) aby przygotować się do Mszy Świętej. Każdego ranka o godzinie 4-tej zawsze set-



ki a czasem nawet tysiące wiernych czekały już na otwarciu drzwi kościoła. Po Mszy Świętej większość czasu poświęcał modlitwie i słuchaniu spowiedzi. Zmarł 23 września 1968 roku, po pięćdziesięciu latach od otrzymania stygmatów, zamykając upragnioną misję swego serca: prawdziwego krzyża i prawdziwego ukrzyżowania. W liście datowanym 22 października 1918 r. ojciec Pio tak opowiedział o swoim doświadczeniu krzyża:

„...Cóż mogę powiedzieć ci o moim ukrzyżowaniu? Mój Boże! Co za wstyd i co za upokorzenie odczuwam gdy

próbuję opowiedzieć komuś co uczyniłeś mi, twe-mu nędzemu stworzeniu! Stało się to rankiem 20. września. Byłem na chórze, po odprawieniu Mszy Świętej, gdy niespodziewanie ogarnął mnie błogi spokój podobny do miłego snu. Wszystkie zmysły mojej duszy, wewnętrzne i zewnętrzne, znajdowały się w stanie niewypowiedzianego spokoju. Wewnątrz mnie i wokół panowała głęboka cisza, przejął mnie pokój i potem w mgnieniu oka odczułem nagle całkowite opuszczenie wraz z kompletnym oderwaniem się od wszystkiego. Gdy to się działo zobaczyłem tajemniczą postać, podobną do tej którą już widziałem 5. sierpnia, jedyna różnica była w tym, że z Jego rąk, nóg, i z boku kapłała krew. Ten widok przestraszył mnie: tego co czułem w tym momencie nie da się opisać. Myślałem, że umrę i umarłbym gdyby Pan nie interweniował i nie podtrzymał mego serca, któreomalże nie rozsadziło mi piersi. Zjawisko zniknęło a ja zdałem sobie sprawę, że moje ręce, stopy, i bok były przebite i sączyły krew. Możesz wyobrazić sobie mękę jaką odczuwałem wówczas i jaką niemalże odczuwam każdego dnia. Rana serca nieprzerwanie krwawi, zwłaszcza od czwartku wieczór do soboty. Mój Boże, umieram z bólu, męki i wstydu jaki odczuwam w głębi duszy. Boję się, że wykrwawię się na śmierć! Mam nadzieję, że Bóg słyszy moje jęki i odwróci tę rzecz ode mnie.”

W ciągu lat wierni, pielgrzymując z każdej części świata, przybywali do księdza-stygmatyka aby otrzymać od niego wstawiennictwo u Boga. Przez pięćdziesiąt lat w modlitwie, pokorze, i w ofiarnym cierpieniu realizował posłanie miłości. Czynił to w swoich inicjatywach skierowanych w dwu kierunkach: pionowym ku Bogu poprzez ustanowienie „grup modlitewnych” i poziomym ku cierpiącej wspólnocie poprzez budowę nowoczesnego szpitala „Domu ulgi w cierpieniu”.

We wrześniu 1968 r. tysiące pielgrzymów duchowych dzieci o. Pio zebrało się w S. Giovanni Rotondo na IV Międzynarodowej Konferencji Grup Modlitewnych, by obchodzić pięćdziesiątą rocznicę otrzymania stygmatów przez O. Pio. Nikt nie mógł przewidzieć, że o 2:30, 23 września 1968 r. ziemskie życie Ojca Pio z Pietrelciny dobiegnie końca.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Rozpoczęliśmy przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania. Zainteresowana młodzież może zgłaszać się po Mszy św. o godz. 9⁰⁰ u ks. Mariusza do końca września. Jednocześnie prosimy wszystkich parafian, o modlitwę w intencji mło-

dzieży.

2. Spotkanie Kręgu Biblijnego w środę po wieczornej Mszy św. Zapraszamy.

3. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

22 – 28 września 2014 r.

22 września – poniedziałek

- 7⁰⁰ 1) + Janina Wnuk – od rodziny Kita.
2) + Stanisław Bodziony – od Andrzeja Molendy z rodziną.
18⁰⁰ + Anna, Henryk, Stanisław Biedak.

23 września – wtorek

- 7⁰⁰ 1) + Ks. Bogusław Bodziony – z racji imienin.
2) + Halina Pilarczyk – od Antoniny i Tadeusza Podsiadło
18⁰⁰ + Stanisław Żyła – od właścicieli i pracowników Cegielni w Ogrodzieńcu.

24 września – środa

- 7⁰⁰ 1) + Halina Pilarczyk – od rodziny Koclegów z synami.
2) + Stanisław Bodziony – od Krystyny Jaros z ks. Dariuszem.
18⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

25 września – czwartek

- 7⁰⁰ 1) + Edward, Stanisław Biedak; Bronisława, Antoni Stanek.
2) + Halina Pilarczyk – od Krystyny Jaros z ks. Dariuszem.
18⁰⁰ + Stanisław Żyła – od koleżanek z pracy siostry Jadwigi.

26 września – piątek

- 7⁰⁰ 1) + Halina Pilarczyk – od Barbary i Waldemara Szczygieł.
2) + Stanisława Bednarz – od córki Marianny Piwowskiej.
18⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

27 września – sobota

- 7⁰⁰ 1) + Tadeusz Ciołczyński – od rodziny Gierackich, Kocjanów i Królików.
2) + Tadeusz Lis – od żony.
18⁰⁰ + Stanisław Żyła – od kolegów z cegielni w Ogrodzieńcu.

28 września – niedziela

- 7⁰⁰ + Stefan Wyrodek; Antonina, Konstanty Dybkowscy.
9⁰⁰ Dzięczynna i z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i dary Ducha Świętego dla Igora Maciążek w 18. r. urodzin.
10³⁰ + Ks. Bogusław Bodziony – od rodziny Migalskich i Wzorków z Krajna.
12⁰⁰ Za parafian.
18⁰⁰ + Jadwiga, Janina, Bolesław Wójcik.



W MINIONYM TYGODNIU

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Łukasz Żyła – Agata Cichor

Do Pana odeszli:

Śp. Marian Jaros, żył lat 73, zm. 11.09.2014

Śp. Andrzej Czechorowski, żył l. 53, zm. 17.09.2014

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

Damian Brodziński, l. 23, zam. w Ogrodzieńcu
Łucja Brodzińska, l. 25, zam. w Ogrodzieńcu

